

"Nauczka za okupacji niemieckiej"

Nauczka w szkołach za okupacji niemieckiej była bardzo utrudniona. Był bardzo niski poziom, a także nie wolno było uczyć się historii Polski, gdyż w przeciwnym razie groził wywóz do obozu. Czynno to, nauczycielstwo starało się, chcąc, aby dzieci polskie wiedziały choć trochę o przeszłości Polski i o jej bohaterach, a także przyjacielach i nieprzyjaciółach. Żeby wiedziały, jakim odwiecznym wrogiem dla Polaków byli Niemcy. Podręczników do historii nie noszono do szkoły. Nauczycielowi dyktowali, a uczniowie notowali w punktach i w domu uczyli się. Przez cały czas nadziewano, czy nie jedzie żandarmeria. Gdy przejechał wyładowanie i w jednej klasie przeprowadzi rewizję, w innych drzwiach i chłopcy gorgułowno przecinali zeszyty, kontrolując, czy nie ma czego kompromitującego. Gdy coś znalazł, wrzucało w piec, za piec, lub w jakieś ukryte miejsce domowej przystawione. Bardzo był przestraszony i zdenerwowany, a zwłaszcza nauczycielowie, którzy byli odpowiedzialni. Gimnazja i uniwersytety były tajne pod nazwami szkół rzemieślniczych i handlowych. Głównie było w tej części Polski, gdzie Niemcy zrobili Pragę niemiecką. Tam wcale nie wolno było zakładać szkół, ani się uczyć. Uczniowie zbierali się na tajne komplety i uczyli się, aby choć w części nadrobić stracony czas. Bardzo, przechodząc ulicę, przemykał się cicho, rozglądając się wokół podejliwie, czy go ktoś nie śledzi. Ławce jeden uczeń stał na straży, aby w razie niebezpieczeństwa ze strony Niemców, zawiadomić pozostałych. Wiewar udawało się to. Decr

6 często Niemcy potrafili podejść tak cicho, że nikt  
nie zauważył, a wtedy nauczycielka była zabierana  
do więzienia, lub do obozu, a także i Niemowi,  
którym nie udało się zbiec. Rodzice Niemców  
byli pociągani do odpowiedzialności gdyż Niemcy  
zwrócili się najmniejszych drobności, aby wymar-  
dować jaknajwięcej Polaków.